Ojczyzna moja jest pieśnią ze stali

Z artykułu działacza Młodzieży Wszechpolskiej: „Znieczulenie własnej kultury pierwiastkami obcymi jest niebezpiecne. Dlaczego pod szyldem polskiej kultury narodowej w polskich podręcznikach umieszcza się takich żydowskich twórców jak: Julian Tuwim, Bruno Schulz, Bolesław Leśmian Tadeusz Pelper czy Roman Brandstaetter?"

LIDIA OSTAŁOWSKA
PIOTR PIOTROWSKI

Co latem czyha na młodzież? Według raportu olsztyńskiej policji: alkohol, narkotyki oraz wakacyjne obozy „organizacji o zabarwieniu nazistowskim". W raporcie wymieniono ich poglądy: „gloryfikacja białej rasy, pogarda dla mniejszości, niechęć do demokracji, marzenia o rządach silnej ręki, sprzeciw wobec członkostwa Polski w NATO i UE". Na liście ekstremistów pojawiła się Młodzież Wszechpolska. Poseł Roman Giertych, honorowy przewodniczący Wszechpolaków, natychmiast zareagował: „Jeszcze tego nie było, żeby policja przestrzegała młodzież przed legalnie działającymi partiami politycznymi. Nie możemy pozwolić, by osoba winna takiego skandalu nie poniosła konsekwencji". Choć szef olsztyńskiej policji przeprosił za błąd i obiecał go naprawić, Giertych zażądał jego dymisji. „Naziści przez pomyłkę" – pisaliśmy o tym kilka dni temu.

Gdańsk. Młodzi mężczyźni zgodnie deklarują: – Nasze poglądy mogą zaszkodzić w karierze. Wciąż słyszymy drwiny i wyzwiska. „Jesteś przeciw akcesji? Ty faszysto!". Za słowo „naród" – „faszysta!". Jakbyśmy odpowiadali za Holocaust! A my po prostu szukamy wartości, jesteśmy z „generacji coś". W dzieciństwie nie znosiliśmy bajek, zawsze woleliśmy historię.

Stefan Jankowski, Jerzy Sobol – działacze gdańskiej Młodzieży Wszechpolskiej. Studenci uniwersytetu, jedyni narodowcy na wydziale, bo Gdańsk to ponoć trudny teren. Starsi zatrzymali się na haśle „Precz z komuną", a studenci chcą się do Unii doczołgać. Więc jak człowiek próbuje coś więcej, wymyślają mu od megalomanów.

W księgarni złapał kontakt

Stefan – rocznik 1980, rodzina robotnicza. Ojciec od rana do wieczora pracuje jako murarz. Matka wystąpiła z „Solidarności", gdy sprzedano Francuzom fabrykę, w której pracowała. Zwyczajni ludzie: kościół, obiad, mecz. Ale kupowali dzieciom książki, co na olsztyńskim osiedlu Kormoran rzadko się zdarzało. Stefan zaczytywał się w „Ogniem i mieczem", potem zafascynował go „Polski obóz narodowy" Jędrzeja Giertycha. Tę lekturę podsunął mu związany z PAX-em wujek. Kiedyś w księgarni Stefan trafił na ulotkę Młodzieży Wszechpolskiej z kontaktem telefonicznym. Ekipa była silna, szefowała jej Basia – żona Romana Giertycha.

W liceum Stefan spotkał kilku podobnie myślących. Zaczęli razem na pochodach krzyczeć: „SLD – KGB", prowokowali nauczycieli komuchów, przyklejali do drzwi plakaty antyeuropejskie. Zyskali w szkole wpływy, bo opanowali samorząd uczniowski.

W 1997 r. w Olsztynie Stefan demonstrował 11 listopada: – Manifestacja była nielegalna. Fotografował nas UOP, 20 osób dostało kuratorów sądowych.

Rok później w cerkwi w Kętrzynie Ukraińcy wieszali tablicę upamiętniającą UPA: – Zrobiliśmy kontrimprezę. Policja nachodziła nas potem w mieszkaniach.

Pierwsza krew przelana za ojczyznę: – Na koncercie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w 1994 r. dostałem kamieniem w oko od punka.

Zadymy z lewakami były wtedy częścią stylu życia. Inną – obozy samokształceniowe Młodzieży Wszechpolskiej.

W olimpiadzie z wiedzy o społeczeństwie Stefan startował razem z kolegą z Grupy Antynazistowskiej. Dostał temat „Skrajna prawica na zachodzie Europy". Wygrał indeks Uniwersytetu w Białymstoku. Jednak nie chciał tam studiować, bo w Białymstoku Młodzież Wszechpolska jest mocna, a w Gdańsku była słaba: – Tu wciąż jadą na antykomunie. Ile można? To zdechły czerwony smok.

Stefan chciał to zmienić.

Tak w skrócie przedstawia się plan

Dziesięć lat wcześniej demiurgiem dla całej Polski był nastoletni Roman Giertych. W 1989 r. wskrzesił organizację, na pierwsze zebranie podobno zgłosiło się 40 osób. Dziś ma 2 tys. oddanych aktywistów, kilkadziesiąt oddziałów, 15 reprezentantów w sejmikach wojewódzkich, 10 w radach dużych miast. Trwa marsz na stanowiska państwowe.

Kilka lat temu Radio Maryja odwróciło się od AWS. Na antenie pojawiły się wówczas cotygodniowe audycje z udziałem Wszechpolaków. Po raz pierwszy tak masowe medium dopuściło ich do mikrofonu. Młodzież wykorzystała tę promocję, przestała być politycznym folklorem. Kolejną szansą stał się sojusz z Ligą Polskich Rodzin.

Stefan: – Wiosną 2001 była czarna rozpacz, bo rządził AWS – malowana prawica. Zmieniło się w czasie wyborów parlamentarnych. Liga dawała nam twarze, ich kandydatom trzeba było pomóc. To my rozdawaliśmy ulotki, pisaliśmy im przemówienia. Niektórzy z naszych sami startowali.

Roman Giertych w manifeście „Kontrrewolucja młodych" apelował już wcześniej: „Wyobraź sobie, Szanowny Czytelniku, że w każdym miasteczku Polski i w każdej dzielnicy dużego miasta znajduje się osoba, która rozpoczyna pracę. Po roku osoba ta ma już kilkunastu pomocników, po dwóch latach na terenie wiosek czy osiedli okalających miasteczko lub dzielnicę znajdują się przedstawiciele i kolporterzy. Po trzech latach kolporterzy uzyskują grono zainteresowanych. Pomyśl, Szanowny Czytelniku, jaka siła będzie nam mogła przeszkodzić w odrodzeniu Polski? Kto przeciwstawi się ruchowi, który obejmie cały kraj i zamkniętej i napuszonej »elicie polityków « powie jedno wielkie »Dosyć! «. Dosyć kłamstw i obłudy! Dosyć malwersacji, złodziejstwa i łapówek! Dosyć kompromitowania Polski! Dopiero wtedy przyjdzie czas budowania naszego państwa w zgodzie z interesem obywateli i tradycją. Tak w skrócie przedstawia się plan".

Stefan: – Jak Liga odniosła sukces, a do rady miasta wszedł nawet jeden z naszych, pojawiła się baza: telefony, internet, kserokopiarki i trochę pieniędzy. Każdy poseł i samorządowiec Ligi oddaje 10 proc. dochodu na cele partyjne, a ci z Młodzieży dodatkowo 5 proc. na Młodzież. Nasze obozy są darmowe, płaci się tylko za przejazd. Miesięczna składka to 2 zł. Teraz w jedną noc możemy rozkleić tysiąc plakatów, jesteśmy najliczniejszą ekipą w mieście. To nas najbardziej widać na ulicach. Robimy pochody, protesty, wiece. W gdańskiej organizacji urośliśmy od 11 osób do 200.

Jerzy: – Mówili: „Tutaj nigdy Młodzież Wszechpolska nie powstanie". Ale to moje miasto!

Stefan: – Mógłbym konstruować bomby, wolę udzielać się w polityce. Radykalizm rozumiem jako zakorzenienie w idei narodowej. Mamy konkretne cele, osiągamy je przez instrumenty prawne. W Gdańsku w wyborach liczymy na 25 proc.

Jerzy: – Jak by to było? Władza leży na ulicy, a my nie potrafimy się schylić. Starsi się nie sprawdzili. Koryciarze!

Obraca się mieczyk Chrobrego

Jerzy – rodzina robotnicza. Matka zmarła, gdy miał 12 lat, ojciec pracował za granicą. Chodził z kluczem na szyi. Sam doszedł do swoich poglądów. Widział, że w Polsce nie ma opozycji, politycy to ta sama banda. W technikum spotkał skinheadów: narodowcy, rasiści, naziści – to byli dobrzy koledzy. Oczytani, lubili zwłaszcza Łysiaka. Chodził z nimi na mecze. Arka Gdynia jest klubem antynarodowym, zatrudnia obcych etnicznie zawodników. Kibicował więc narodowemu Bałtykowi.

Stefan na pytanie „Dziennika Bałtyckiego", czy to prawda, że chodzi na pochody ze skinami, odpowiedział: „To propaganda PRL wrzucała do jednego wora ruch narodowy z faszyzmem, rasizmem i antysemityzmem. W naszych pochodach mogą się znaleźć nie tylko naziści i skini. Mogą też być anarchiści. Nikt nikomu nie zabrania z nami iść".

(Szli razem z neopogańskim Niklotem. To stowarzyszenie na rzecz tradycji i kultury. Chcą przywrócenia wiary w słowiańskich bogów. Chrześcijaństwo uznają za wyraz ducha żydowskiego).

Jerzy przyznaje jednak, że jedna trzecia Wszechpolaków to skinheadzi. W Gdańsku jest duża załoga skinowska. Ceni ją, choć do niej nie należy. Nie zawiodą, nie zdradzą, szukają kontaktu. Inaczej niż studenci, którym nic się nie chce. Choroba inteligentów! W Trójmieście do Młodzieży garną się ci społecznie zbuntowani, korzenie robotniczo-chłopskie. Lepszy jeden konkretny człowiek niż jakichś dziesięciu fagasów.

Rafał Pankowski z antyfaszystowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej, obserwator skrajnie radykalnych europejskich ruchów prawicowych, nie jest zdziwiony taką sympatią dla skinów: – W latach 80. organizacje neonazistowskie wykalkulowały, by wciągnąć je w orbitę rasizmu. Subkultura zaczęła się szybko rozprzestrzeniać. Do Polski dotarła z Niemiec i Anglii w wersji skrajnej i szybko skojarzyła się z partiami politycznymi. Młodzież Wszechpolska o względy skinheadów walczyła jako jedna z wielu, teraz pewnie zwycięża. Wśród elit radykalnych organizacji panuje daleko posunięty cynizm w wykorzystywaniu tego mięsa armatniego. Tak ich traktował Tejkowski, potem Bryczkowski, w Młodzieży Wszechpolskiej jest podobnie [Bolesław Tejkowski – lider faszyzującej Polskiej Wspólnoty Narodowej, Janusz Bryczkowski – Polskiego Frontu Narodowego, organizacji o podobnym odcieniu – L.O.]. Wielu działaczy Młodzieży ma skinowską przeszłość. Może noszą już inne buty,

zapuścili włosy, ale w sercu tak bardzo się nie zmienili.

Rafał Ziemkiewicz, prawicowy publicysta, widzi to inaczej: – Na początku lat 90. elity walczyły z fantomem nacjonalizmu. Obawiały się fuzji komunistycznego aparatu z postmoczarowską ideologią, choć nie było w Polsce kandydata na Miloszevicia czy Mecziara. Być może dlatego zabrakło miejsca dla młodych ludzi wychowanych w tradycji patriotycznej. Umiarkowane partie prawicowe raczej nie kładły na nią nacisku. Ujawnili się też skinheadzi, chcieli się poczuć źli i ważni. Z czasem wszyscy pożeglowali do Giertycha. Jest ich 2 tys. Wystarczy, by w każdym mieście rozlepić plakaty. Za duża struktura zaczyna przeszkadzać, tak się w Polsce myśli. Giertych traktuje Wszechpolaków jak swoich żołnierzy.

Na stronie internetowej Wszechpolaków obraca się mieczyk Chrobrego. Nie przypadkiem organizacja wybrała ten herb. Przed wojną mieczyk był znakiem Obozu Wielkiej Polski, bo właśnie za Bolesława nasze ziemie kończyły się daleko na zachodzie. Gdy internauta zagłębi się w elektroniczną przestrzeń „wszechpolaka", znajdzie kolejne stare symbole. Krzyż celtycki, czyli wpisany w koło, znaczy „biała rasa", w Niemczech prawnie zakazany. Podobna do swastyki zgeometryzowana ręka z mieczem – ulubione logo ONR. Tę samą symbolikę widać na polskich stadionach, w miejscu, gdzie chuligani piłkarscy spotykają narodowych radykałów.

Zaczynamy od rozmowy z księdzem, nauczycielem

Jerzy niedawno odsprzedał koledze z organizacji kurtkę Lonsdale, oryginalną. To ulubiona firma angielskich skinheadów. Teraz nosi się inaczej. W dżinsach i jasnej koszuli, w okularach wygląda jak przykładny student. Deklaruje: – Unikamy słowa „prawica", to anachronizm. Jesteśmy Polakami, a w naturalnej konsekwencji – Europejczykami.

Rozważne wypowiedzi to metoda, zbyt radykalne hasła zniechęcają. Wszechpolacy stosują to od lat. Gdy włączali się w prawicową koalicję Blok dla Polski (1997), Wojciech Wierzejski, wówczas sekretarz rady naczelnej, przesłał instrukcję do oddziałów. Fragmenty: „Prosimy wszystkie regiony o zorganizowanie lokalnych konferencji prasowych. Na konferencji przedstawiamy MW, przedstawiamy BdP i program własny, ale bez przesady: np. proszę nie wygłaszać kwestii antysemickich. W sprawie UE i NATO to, co naprawdę sądzimy, ale delikatnie, raczej krytycznie niż napastliwie (bo zbojkotują media i nic nie puszczą)".

W Bibliotece Wszechpolaka ukazał się zbiór publicystyki Wierzejskiego „Naród, młodzież, idea". Autor odpowiada na pytania, jak werbować ludzi, budować struktury, zakładać nowe koła. „Metoda »okupacji « szkoły. Stale trzeba nam nowej krwi, odnowienia ducha, nowych ludzi. Z każdego rocznika musimy wyławiać najaktywniejszych, najwybitniejszych i najzdolniejszych, tak aby cała przyszła polska elita przeszła przez szkołę myślenia narodowego. Dlatego lokalizujemy konkretną szkołę średnią, jedną lub więcej. Zaczynamy od rozmowy z księdzem, nauczycielem lub osobą (grupą) z nami sympatyzującą. Składamy wizytę u dyrektora, informując go, iż chcemy założyć patriotyczno-wychowawczą organizację do samokształcenia młodzieży. Jeśli mierziłaby go nazwa MW, to można założyć koło historyczne czy turystyczno-krajoznawcze. Niech tylko pozwoli, może da salę, gablotkę, dostęp do ksero itp.".

Rafał Pankowski: – Taktyka kamuflażu to konieczność, zwłaszcza w krajach Europy Zachodniej. Tam po wojnie ruchy skrajnie prawicowe czy faszyzujące najczęściej skompromitowane były kolaboracją. By przetrwać w polityce, odzyskiwać teren, musiały się przystosować do realiów demokracji. W wystąpieniach publicznych rezygnują z niektórych słów. Na przykład pojęcie „spisku żydowskiego" zastępuje „międzynarodowa władza pieniądza". Jörg Haider środowiska żydowskie lubi nazywać „establishmentem Wschodniego Wybrzeża". Dla wtajemniczonych to czytelne sygnały. W ideologię wpisana jest czystość rasy. Słowa „rasa" też rzadziej się dziś używa. Mówi się „tożsamość europejska" – tożsamość białych Europejczyków. Znika też „rasizm". We Francji w zamian pojawił się „identytaryzm" (tożsamościowość), ale sens pozostał ten sam. Ostatnio powstał tam Blok Tożsamościowy, który wywodzi się ze skrajnie neonazistowskiej grupy zdelegalizowanej po zamachu na Chiraca. Ale to tylko żonglerka słowna, rdzeń ideologii jest niezmienny.

Co traci blondyneczka?

Kurtkę Lonsdale kupił od Jerzego Norbert, lat 19, uczeń technikum. Masywny, napakowany. Kształt jego szczęki kojarzy się ze sterydami. W organizacji – podpora sekcji ochronnej. Chwali się, że w gazetach pokazywali go już siedem razy. Raz nawet zrobili z nim wywiad przy okazji akcji na wystawie.

To wystawa fotograficzna „Niech nas zobaczą". Chodzi o mniejszości seksualne. Na jednym ze zdjęć Marcin trzyma za rękę innego Marcina. Radni LPR oskarżyli prezydenta miasta, że za publiczne pieniądze lansuje dewiacje. Zapowiedzieli w mediach: „Wszechpolska sekcja ochronna nie dopuści do wernisażu".

Nastąpił bez przeszkód, w południe. Stefan: – Nikt przez homosów nie będzie lekcji zarywać.

Kilka godzin później poszli grupą do galerii na dyskusję. Norbert: – Dech zapierało na widok tych ludzi. Cała sala homoseksualistów mówiących, jak to będzie dobrze, kiedy wstąpimy do UE.

Stefan: – Mnie nie chciało się iść, dziewczyna miała urodziny. Ale obowiązek, walka.

Jerzy: – Chciałem pogadać z jedną blondyneczką. Zapytać, dlaczego żyje w takim związku. Nie wie, co traci.

TOMASZ WASZCZUK

Z ulotki Wszechpolaków: „Unia Europejska. Choroba szalonych krów śmiertelnie groźna dla człowieka". Na zdjęciu działacz Młodzieży Wszechpolskiej podczas manifestacji antyunijnej

Stefan: – Twierdziły, że mężczyźni tracą przez nie rynek seksualny, a my jesteśmy faszystami. Któraś mi poradziła beznadziejnie: „Poczytaj sobie konstytucję". Więc kolega: „A ty sobie poczytaj »Harry'ego Pottera «".

Jerzy: – Gdyby pedał ujawnił się w naszym gronie, mógłby ucierpieć.

Wcześniej z sekcją ochronną zetknęła się artystka Dorota Nieznalska. W gdańskiej galerii Wyspa pokazała kilka prac, m.in. instalację „Pasja". Krzyż i męskie genitalia to symbole, których użyła. Po miesiącu sprawę rozgłosiła TVN.

Dorota Nieznalska: – Wystawa była już zamknięta dla publiczności. Kiedy przyszli ją zlikwidować, właśnie pakowałam instalację. Byli agresywni, wygrażali mi. Poseł Szumskiej z LPR nie wypadało mnie szarpać, więc zrobili to młodzi. Jeszcze nie wiedziałam, że to Wszechpolacy. Podali mnie do sądu. W portalu Trójmiasto.pl pisali na mnie paszkwile. Umawiali się, żeby się stawić tłumnie na mój proces. Ale przychodzą tylko starsze panie złorzeczyć mi od czarownic.

Litwini będą tanią siłą roboczą

Na stadionie narodowej Lechii Gdańsk (grają sami Polacy) Norbert zaopatruje się w skinowskie ciuchy, naszywki White Power albo z falangą, w kasety. Zespoły: Honor, Szwadron, Konkwista88 (to szyfr, H – ósma litera w alfabecie, Heil Hitler – 88). Stefan i Jerzy podkreślają, że słuchają zupełnie innej muzyki niż skini, narodowej.

Wrocławski Legion – kultowa patriotyczna kapela. W 1992 r. wydali płytę „Lata walk ulicznych". Są tam m.in. utwory: „W obronie białej rasy" oraz „Skinheads". Tomek, wokalista, powiedział w jednym z wywiadów: „Wprowadza się do seminariów masonów, zboczeńców, pijaków i Żydów po to, by poprzez herezję, faryzeuszostwo i rozpustę zohydzić Kościół. Żydzi dążą do likwidacji wiary, aby w jej miejsce wprowadzić kult szatana.

Litwini, Łotysze, Białorusini, Ukraińcy... – jest to lud dziki, pozbawiony wyższych uczuć, który notorycznie domaga się separacji od Rzeczypospolitej. Wiadomo, za czyje pieniądze. Kiedy odzyskamy niepodległość, Litwini będą służyć jako tania siła robocza, Łotyszów wysiedlimy do Estonii, Białorusini będą służyli jako taborety, gdy polski szlachcic będzie wsiadał na konia, Ukraińców ukarzemy przykładnie za zbrodnie, a resztę pognamy za Dniepr, aby ten lud bez tradycji i kultury nie był już nigdy zakałą dla Polski.

Każda kobieta, która zabije dziecko poczęte, powinna spłonąć na stosie".

Legion już nie koncertuje. Jego miejsce pomału zajmuje Twierdza. Powołali ją w 1999 r. młodzi ludzie z organizacji patriotycznych w Legnicy. Ich debiutancka płyta „Lot orła" odwoływała się do tradycji polskiego antysemityzmu. W zeszłym roku wydali kolejny album – utrzymaną w klimatach rockowo-balladowych „Naszą tożsamość".

Ojczyzna moja jest wysoką górą,
U stóp jej stojąc
nie dostrzegasz szczytu,
Pierś jej oddycha ogniem i wichurą,
A w piersi bije serce z dynamitu.
Ojczyzna moja jest pieśnią ze stali,
Melodią oręż, a jej słowem
Cały świat tylko po to się zapalił,
By ona miała oświetloną głowę.
Ojczyzna moja jest głosem z oddali,
Słuchana wiernie i słyszana cała,
Cały świat tylko po to się zapalił,
By ona serce gorejące miała.

Rafał Pankowski: – Twierdzę i Konkwistę88 promuje ta sama Narodowa Scena Rockowa, firma fonograficzna z Białej Podlaskiej. Grają dla podobnej publiczności, bo w Polsce zespoły nacjonalistyczne i nazistowskie to jedna scena. Różnica polega na tym, że jedne mniej, a drugie bardziej epatują symboliką hitlerowską. Wszystkie naśladują muzyczne wzory zachodnie, w tym sensie nie są szczególnie narodowe.

Tożsamościowy rock francuski, złagodzona wersja muzyki faszystowskiej, towarzyszy imprezom Frontu Narodowego. Wszechpolacy aktywnie idą tym śladem. Koncerty patriotycznych kapel coraz częściej wieńczą manifestacje LPR.

Rafał Pankowski: – W sierpniu zeszłego roku na rynku w Lesznie Wszechpolacy zorganizowali koncert plenerowy Twierdzy. Widać, że z przesłaniem politycznym próbują dotrzeć do młodzieży przez muzykę rockową. To lepiej trafia niż Radio Maryja. Kodeks karny wszystkich krajów Europy uznał propagowanie rasizmu za przestępstwo. Płyty też nim są. W Niemczech, w Wielkiej Brytanii ich dystrybucja w sklepach jest nie do pomyślenia. Inaczej w Polsce.

Koncert był całkowicie legalny, sprzęt udostępnił dom kultury w Lesznie. Media nie zostawiły na imprezie suchej nitki. W październikowych wyborach nie przeszedł żaden z dziewięciu Wszechpolaków startujących z listy LPR.

wscieklak1488

Gdańska Młodzież Wszechpolska ma swoje sztandary, niektóre nawet haftowane. Czasem niszczą się na demonstracjach za Unią albo przeciw niej, 1 maja, podczas marszów w obronie polskiej ziemi itd. Napisy: „Polska dla Polaków!", „Unia Europejska to banda złodziejska!", „Kopenhaga – Polski zdrada!", „Nie dla mniejszości i innych naleciałości!", „Precz z żydowską okupacją!", „Pedofile, pederaści to są euroentuzjaści!".

Pod sztandarami Wszechpolacy paradują w piaskowych koszulach, które Dorocie Nieznalskiej kojarzą się z SS.

Jerzy: – Trzeba być aktywnym, zdyscyplinowanym, słownym. Przychodzi rozkaz, to trzeba wykonać. Jesteśmy politycznym wojskiem.

Hitler – twierdzą Wszechpolacy – skompromitował ideę narodu. Swastyki, podnoszenia łapy nie będą promować, bo to zbyt bolesne dla staruszków. I tylko dlatego. Wyciągnięta ręka była przecież przed Hitlerem!

Inne skrajnie narodowe szyfry: 18 – Adolf Hitler, pierwsza i ósma litera w alfabecie; 14 – „czternaście słów" – rasistowskie credo zapożyczone od amerykańskich neofaszystów: „Musimy zabezpieczyć egzystencję naszej Rasy i przyszłość dla Białych dzieci", Blood & Honour – międzynarodowa organizacja neohitlerowska.

Marcin Kornak z organizacji Nigdy Więcej dotarł do internetowej listy adresowej Stefana Jankowskiego. Korespondenci wybierają ksywki internetowe w stylu: robert88, dobry88, zaba88, wscieklak1488, street1488, pyza1488, bloodhonourukr itd.

Rafał Pankowski twierdzi, że faszystowski styl to coś ulotnego, zewnętrzny przejaw kultu siły. Już w latach 20. i 30. Młodzież Wszechpolska tak jak inni prawicowi radykałowie miała zamiłowanie do munduru organizacyjnego. We Włoszech nosiło się czarne koszule, w Irlandii – zielone, w Niemczech – brunatne, a w Polsce – piaskowe. Z tamtych czasów pochodzi angielska ustawa zakazująca przemarszów w mundurach. Wtedy chodziło o to, by z ulic wyeliminować Brytyjską Unię Faszystów, lecz prawo obowiązuje do dziś. Teraz estetyka faszystowskiego stylu związała się z nurtem młodzieżowym – od muzyki, przez wygląd i treść wydawnictw (te wszechpolskie coraz częściej przypominają skinziny), aż po modę.

Skinhead w Polsce nie różni się od tego w Berlinie, Londynie, Madrycie. Wybierają identyczne marki: Fred Perry, Pitt Bull, Lonsdale. Bluza Consdaple to ostatni przebój w Niemczech. Gdy założy się na nią kurtkę i nie zapnie, widać litery NSDAP.

Żyd kaleczy język polski, np. Leśmian

Stefan Jankowski: – Nas interesuje tylko kwestia polska. Gdy mówimy o prymacie polskości, zaraz pojawia się problem żydowski. My nie mamy obsesji. Lecz kiedy dochodzi do konfliktu, zawsze stajemy po właściwej stronie. Zbrodni w Jedwabnem dokonali Niemcy. Polskojęzyczne pseudoelity przypisały ją Polakom. Pojawiły się więc żydowskie roszczenia finansowe. To budzi niesmak. Bronimy naszych rodzin, honoru i dumy. Na tym polega egoizm narodowy. Antysemityzm to pojęcie nadużywane. Tym terminem posługują się wrogowie Polski. Gdy Żyd ukradnie mi samochód, znienawidzę go jako złodzieja, a nie jako Żyda.

Sergiusz Kowalski, znawca idei narodowej, publicysta: – Działacze skrajnej prawicy potrafią świetnie zmieniać język. Samorządowcy, dyrektorzy pozakładali garnitury i cywilizują wypowiedzi. Ale między sobą rozmawiają jak dawniej. W ich pismach nadal pojawia się cyrkiel i kielnia, obcy żywioł, fejginiątka załatwiające swe żydowskie interesy.

Artykuł Stefana Jankowskiego „W walce o polskie słowo" z lipca 1998: „Zanieczyszczenie własnej kultury pierwiastkami obcymi jest niebezpieczne. Dlaczego pod szyldem polskiej kultury narodowej w polskich podręcznikach umieszcza się takich żydowskich twórców jak: Julian Tuwim, Bruno Schulz, Bolesław Leśmian, Tadeusz Peiper, Roman Brandstaetter, Andrzej Szczypiorski czy wielu innych? Dlaczego literaturę żydowską w języku polskim uznaje się za naszą? Przecież język nie może być argumentem przesądzającym o narodowym charakterze literatury, podobnie jak aspiracje pisarzy żydowskich. Decyduje bowiem o tym ich psychika, a ta demaskuje żydowski charakter tworzonej przez nich literatury. Psychika żydowska to psychika kaleka, chora, zdezintegrowana i nienormalna. Pisał Tadeusz Dworak, że Żyd »pastwi się zazwyczaj i kaleczy boleśnie język polski «, czego przykładem miała być np. poezja Bolesława Leśmiana".

Bohaterzy odeszli w mrok leśnych mogił

Rafał Ziemkiewicz: – Poznałem ich w 1994 r. Sympatyczni młodzi ludzie, którzy naczytali się Dmowskiego, a rozczarowali ZChN-em. Przysłali mi „Wszechpolaka". To już mniej mi się podobało, pismo było skrzywione w kierunku na Żydów. Nie obserwuję w tej organizacji pracy nad formułowaniem myśli narodowej na dziś. To neodmowszczyzna sprowadzona do obsesji antysemityzmu. Zamiast odrzucić kolaborację PAX-owską, wypuszczają pseudoendecki dym: wprawdzie była współpraca z komuną, ale w państwie narodowym, które Rosja chroniła przed roszczeniami niemieckimi. Wszechpolacy i LPR żądają pieniędzy na górnictwo. Chcą ratować przemysł ciężki stworzony kiedyś na potrzeby ZSRR, zamiast walczyć o gospodarkę, edukację i kulturę. To populizm, a nie idea narodowa. Dmowski przewróciłby się w grobie!

Niemal każde wszechpolskie koło wydaje własne pismo na papierze albo w internecie. To jest w ich etosie.

Sergiusz Kowalski: – Na tle rozpowszechnionej w skrajnie radykalnych publikacjach retoryki walki Młodzież Wszechpolska wyróżnia się szczególną cechą. Stylistyczne uwznioślenie doprowadza aż do komizmu. Cytuję z głowy: „Kiedy ostatni bohaterzy odeszli w mrok leśnych mogił...". Albo: „Fala nienawiści synów Izraela uderza w Polskę coraz silniej. Idą ciężkie czasy".

Wszechpolacy przejęli nie tylko staroświecką retorykę. Fragmenty dekla-

Dokończenie na s. 14

Dokończenie ze s. 13

racji ideowej: „Młodzież Wszechpolska jest spadkobiercą najlepszych tradycji Obozu Narodowego, przede wszystkim myśli politycznej Romana Dmowskiego. Młodzież Wszechpolska zamierza dokonać odnowy moralnej i narodowej młodego pokolenia, wypowiadając wojnę doktrynom głoszącym samowolę, liberalizm, tolerancjonizm i relatywizm. Pragniemy wyprzeć z życia narodu podłość, fałsz i brud. Naszą wspólną pracą dążymy do zbudowania katolickiego państwa narodu polskiego, państwa stanowiącego filar europejskiej cywilizacji łacińskiej".

Wszechpolacy pielęgnują przeszłość. Czczą pamięć Jędrzeja Giertycha, który stwierdzał z przekonaniem: „Jesteśmy jednym z tych ruchów, które – jak faszyzm we Włoszech, hitleryzm w Niemczech, obóz Salazara w Portugalii i Falanga w Hiszpanii – obalają system masońsko-plutokratyczno-socjalistyczno-żydowski i budują porządek nowy: porządek narodowy".

W dwudziestoleciu Młodzież Wszechpolska poprzez Bratniaka, samopomocową organizację studencką, i korporacje studenckie zyskała wpływy na uczelniach. Jej działacze wprowadzali tam getta ławkowe. Pikietowali sklepy żydowskie, dążyli do ograniczenia odsetka młodzieży żydowskiej wśród studentów, a z czasem – do pozbawienia Żydów pełni praw. Używali bojówek, ostentacyjnie posługiwali się przemocą. Byli bohaterami zajść na uniwersytetach w Warszawie, Krakowie i Wilnie. Dochodziło tam do regularnych walk ulicznych z ofiarami śmiertelnymi. Organizacja odrodzona przez Romana Giertycha nigdy nie odcięła się od tej tradycji. Czy może dojść do powtórki?

Norbert z sekcji ochronnej: – Przemoc jest wszędzie. To ani dobro, ani zło. Mogę ją zastosować, gdy wiem, że nie przyjedzie radiowóz. Broń Boże, nie chciałbym nikogo zabić. Tylko mu uświadomić, że jest nielubiany.

19-letni „Buźka" (taka ksywka, bo zawsze się śmieje), skarbnik i członek sekcji ochronnej: – Od dwóch lat jestem skinheadem. Moja dziewczyna Ania to pacyfistka. Podchodzi do życia jak dziecko, jakby nie było zła i przemocy na świecie. Demokracja to głupi system. Ja osobiście za najlepszy uważam faszyzm. Mam poglądy patriotyczne. Chcę coś zrobić dla własnego kraju. Zapisałem się do tej organizacji, żeby wskazała mi drogę, bo sam tego nie wymyślę. Lubię się bić, idziemy na pierwszy ogień.

Goń się do Jerozolimy!

Czy wszyscy Wszechpolacy są tak radykalni?

W Krakowie walczyli ze „Skandalistą Larrym Flintem", z filmem „Dogma", ostatnio z wystawą „Niech nas zobaczą". Maciej Twaróg, krakowski lider, nazwał ją „promocją zboczeń". Zapowiedział protesty, jeśli plakaty zawisną. Kiedy się pojawiły w mieście, oblano je farbą. Robert Biedroń ze stowarzyszenia Kampania przeciw Homofobii oskarżał: „To Młodzież Wszechpolska". Twaróg pochwalił mieszkańców Krakowa za prawidłową reakcję. Z wystawą w galerii Sukiennice LPR rozprawiła się za pomocą interpelacji. Do otwarcia nie doszło.

Przy okazji wszechpolscy radni skłócili się z Markiem Bogdanowiczem. To mianowany przez ROP rzecznik praw bezdomnych. Sam ma za sobą takie doświadczenie. – Wiem, że wielu bezdomnych stało się gejami, bo kiedyś zostali wykorzystani. Więc wkurzyłem się, że LPR kosztem tych chłopaków robi burdy, żeby się zareklamować. Powiedziałem, że popieram wystawę „Niech nas zobaczą", bo rzeczywiście trzeba zobaczyć w nich ludzi. Wtedy Twaróg oświadczył w radzie miasta, że popierają mnie mniejszości seksualne. Gdy Wszechpolacy świrowali przeciw gejom, jacyś młodzi zaczęli przychodzić pod dworzec. Bili, kopali bezdomnych, wyzywali: „Wy cioty, wy pedały!". Maciek Twaróg tylko im zaszkodził, a nie dał złotówki ani chleba.

Chleb należał się bezdomnym za pomoc w kampanii samorządowej. Przed ostatnimi wyborami pan Andrzej i pan Darek rozdawali ulotki kandydatów LPR: – Równo przez dwa tygodnie, od rana do wieczora. Chcieliśmy jak największy obszar objąć, rozdawaliśmy na ulicy, pod supermarketami, na parkingach. Obiecali nam za to zapłatę i że ułatwią znaleźć pracę. Pół roku czekaliśmy. Ci kandydaci widzieli nas na ulicach, jak szli do tramwaju. Ni dzień dobry, ni nic. Potem się dowiedzieliśmy, że nie mieli prawa niczego nam obiecywać, chyba że prywatnie. Daliśmy sobie spokój z takimi radnymi. A to znaczący radni, cała czapka!

Maciej Twaróg: – To Bogdanowicz zawinił, że jacyś chuligani poturbowali bezdomnych. Rozgłaszał, że są wśród nich homoseksualiści. Współczuję im takiego rzecznika!

Marek Bogdanowicz: – Twaróg gorszy się gejami. A nie gorszy się, że ksiądz przychodzi na dworzec po chłopca?

Bogdanowiczowi Wszechpolacy przestali się podobać: – To partia na zasadzie wojska. Tam się wpaja: „Macie być męscy, macie być żołnierzami dla Polski". A tak naprawdę to pachołki do ulotek.

Ulotki z Krakowa są nieco inne niż te gdańskie. Dowcipniejsze, bardziej prowokacyjne. Stąd właśnie pochodził pomysł, by na plakacie Adolf Hitler mówił: „Zapewniam cię, moja droga, że wkrótce zjednoczymy Europę", obejmując jakąś kobietę.

W imprezach krakowskich jest więcej lekkości. W kwietniu pod pomnikiem Mickiewicza odbył się happening „Unia da ci pracę". Wszechpolacy oferowali przechodniom zamiatanie ulic, mycie samochodów, naczyń i zbieranie owoców w krajach Unii. „Sprzątanie szaletów! Przyjmują nawet z wyższym wykształceniem!" – zapraszał Maciej Twaróg chętnych do swego stolika.

Mimo wyraźnego sarkazmu w jego głosie parę osób rzeczywiście chciało się zapisać. Studenci wypytywali, czy mogą liczyć na pracę wakacyjną. Zniesmaczony Twaróg wyjaśnił, że to nie naprawdę. Wtedy jakaś starsza pani pożaliła się „Gazecie": „Jestem sprzątaczką i przykro mi, że tak się tutaj poniewiera tym, co robię".

W trakcie imprezy doszło do awantury między działaczami LPR a grupką reprezentującą koalicję Placówka-Przymierze, która też demonstrowała przeciw Unii. Z jej ulotek można było się dowiedzieć o „żydobolszewickim rodowodzie klasy politycznej" i o tym, że Unia „zdominowana jest przez Kahał i Niemców". LPR unikała podobnych haseł. Kolporter Placówki-Przymierza został wyrzucony z wiecu przez Wszechpolaka, któremu gorzko wykrzyczał: „Goń się do Jerozolimy!".

Naród to dziecko, Młodzież to rodzice

Maciej Twaróg ma w Krakowie opinię człowieka życzliwego mediom. Gdy dzieje się coś ciekawego, nawet o północy dzwoni lub wysyła dziennikarzom SMS-y. Nie obraża się za krytykę. W redagowanym przez niego „Wszechpolaku" słowo „Cygan" pisze się małą literą, a „naród" – wielką. „Gazetę Wyborczą" nazywa się „polskojęzycznym brukowcem". Jednak Twaróg wpada do naszej redakcji, gdy ma jakąś sprawę.

Jest otwarty na rozmaite środowiska. Z jego inicjatywy w Krakowie rozdano 30 tys. ulotek przeciw Unii wśród kibiców i dresiarzy. Bo szalikowcy narzekali na Europę w internecie: bilety na kolej zdrożeją, nie będzie za co jeździć na mecze, kraje unijne zakazują odpalania rac na stadionach.

Z dwustu krakowskich Wszechpolaków wielu studiuje. Niektórzy już pracują albo robią doktoraty. Część weszła do lokalnych władz. Maciej Twaróg: – Wkrótce elitę tego kraju stworzą ludzie po szkole myślenia narodowego. W samorządach uczymy się brać odpowiedzialność za państwo.

Twaróg to dziś honorowy prezes MW. Bogusław Sobczak, jego krakowski kolega, jest wiceprezesem rady naczelnej. Wspomina swoje początki: – Jeszcze byłem w szkole średniej. Przyszedłem na spotkanie i przeżyłem lekkie zaskoczenie. Uczyliśmy się wiązać krawaty. Jak zrobić węzeł, dokąd krawat ma sięgać, jak dobrać go do garnituru. Potem była nauka savoir-vivre'u, aż wreszcie przyszła historia. Lokal był wtedy na św. Sebastiana, bez wody i prądu, zimą siedzieliśmy w kożuchach.

Maksymilian Gibes, prezes okręgu małopolskiego: – Formacja, akcje społeczne, działalność wśród młodzieży to dla nas najważniejsze. Kierujemy się tradycją rodziny Giertychów. Wartości wymagają wysiłku. A dziś wysiłek wielu chce sobie odpuścić, takie trendy.

Krakowscy Wszechpolacy nie próżnują – spotkania z seniorami ruchu, obowiązkowe zajęcia samokształceniowe, demonstracje pod ukraińskim konsulatem w sprawie Cmentarza Orląt Lwowskich, zbieranie książek dla polskich dzieci z Ukrainy i Rumunii, porządki na Cmentarzu Rakowickim, kursy tańca, warsztaty dziennikarsko-turystyczne, pochód grunwaldzki 15 lipca, turnieje piłki nożnej, tradycyjne ognisko wszechpolskie itd.

Maciej Twaróg: – Przychodzą do nas ludzie znikąd, przywiązani do stereotypów. Uczą się i łapią to coś.

Bogusław Sobczak: – Skinów nie przyjmujemy. Dbamy, żeby wyglądać inaczej. Każdy może służyć z nami dobrej sprawie. Ale jeśli bardziej przywiązał się do subkultury niż do naszych idei, musi odejść.

Maksymilian Gibes: – Gdyby ktoś zaczął głosić hasła antysemickie, trafiłby pod sąd koleżeński.

Maciej Twaróg: – Biblioteka Wszechpolaka to ponad 20 książek, klasyka myśli narodowej. To się nie mieści w głowie, ile trzeba się naprosić, by wejść z tym do księgarń. A pan Bubel jest w każdym kiosku, nie ma kłopotów z kolportażem. Ktoś za tym stoi. Ktoś chce, by idea narodowa była postrzegana przez pryzmat tych jego antysemickich świństw. Klimat antysemicki się skończył. Dziś mamy tysiące akcji, by nie kupować w supermarketach.

> „Trzeba być aktywnym, zdyscyplinowanym, słownym. Przychodzi rozkaz, to trzeba wykonać. Jesteśmy politycznym wojskiem"

Ich zdaniem w III RP rządzi grupa trzymająca władzę i grupy interesów. To się zmieni. W Unii nic dobrego Polski nie czeka. Naród się rozczaruje i masowo poprze LPR. Wtedy narodzi się IV RP, całkiem inna – uczciwa, suwerenna, bez korupcji, z szacunkiem dla dobra wspólnego. Bardziej zdyscyplinowana. Bo dyscyplina – mówią – to podstawa wychowania. Dziecko pewne rzeczy musi robić. Interes narodu też można widzieć jak interes dziecka, który reprezentują rodzice.

Ludzie myślą, że taka Polska będzie smutna. To nieprawda.

Dogadamy się z Rosją: zabierze Kijów, odda Lwów

Gdańsk. Z rozmów o geopolityce:

Rosja to wyleniały tygrys. Dmowski pogardzał Rosjanami, mówił o nich „bydło". Szukał oparcia w Rosji, bo nam nie zagrażała. Oswald Spengler, filozof niemiecki, nazywał Rosjan „białym Murzynem Europy".

Nie będziemy wdawać się w dyskusje. Gdańska i Wrocławia nie oddamy, o Wilno się upomnimy. Dogadamy się z Rosją, zabierze sobie Kijów, odda Lwów.

Białorusini? Mówmy raczej o Białopolakach. Skoro nie potrafią się zrealizować, to ich wina. Nie są narodem. Walczymy o polską ziemię. Mamy pochylać się nad Białorusią? Każdą zdeptaną trawką, kotkiem, pieskiem?

Paplanina Niemców o polskim sadyzmie po wojnie – bzdura wyssana z brudnego palucha.

Jak demokracja nie da rady problemom – siła wyższa.

Więźniowie do obozów, żeby zapracowali na żarcie. Praca przymusowa dla obcokrajowców i mieszańców, to wyjadą.

Trzeba ukierunkować ludzi, jak powinni myśleć.

Gdy zostaniemy sami, weźmiemy się wreszcie za kraj.

Jerzy: – AWS wyjechał do przodu na hasłach narodowych. Demoliberalne tłuściochy. Gęba pełna frazesów, cele te co w SLD. Wszystko, co stamtąd pochodzi, to zdrada.

Sergiusz Kowalski uważa, że żadna z tych myśli nie jest nowa. Wszystko już było: zamysł organizacyjny i praca od podstaw, nacisk na działalność wychowawczą w możliwie wielu środowiskach, od dzieci szkolnych poczynając. Przedwojenna Młodzież Wszechpolska też karmiła się buntem przeciw „starym", którzy ględzili w parlamencie. – Więcej emocji budzi heretyk niż poganin, może dlatego tolerują SLD. Lecz przebierańcy, którzy podszyli się pod ideę narodową, wymagają ujawnienia. Wiesław Chrzanowski to dla nich „nieciekawa postać", a Stefan Niesiołowski – „pachołek Żydów i masonów". Nabijają się z Mariana Piłki, że to „wychowanek Adama Michnika". Radykałowie wśród radykałów. Nikt nie jest tak jak oni doskonały w katolicyzmie i umiłowaniu polskości.

Na stronach internetowych kreślą dziewiętnastowieczną wizję świata. Każdy naród ma własną przestrzeń życiową, organizuje ją w państwo. Obywatel powinien podporządkować swoje życie porządnie oczyszczonej wspólnocie religijno-narodowej, z której wyklucza się obcych. To społeczność idealna.

Narody mają odwieczne właściwe sobie cechy. Wszyscy Żydzi na świecie są tacy sami, Polacy – tacy sami, żywioł germański – taki sam. Istota polskości jest niezmienna, nie ma tu miejsca na targi.

Interes narodu koliduje z interesem narodów sąsiedzkich. Wróg napiera.

Gdańscy Wszechpolacy rozdają na manifestacjach ulotkę ze zdjęciem dwóch krów. Ta po lewej – sama skóra i kości, wije się w paroksyzmach. Komentarz: „UNIA EUROPEJSKA. Choroba szalonych krów śmiertelnie groźna dla człowieka. Dioksyny silnie rakotwórcze w mięsie kurcząt. Nitrofen – środek chwastobójczy, powoduje zmiany nowotworowe. Utylizacja odpadów kosmetycznych poprzez dodawanie do żywności. Pryszczyca". Po prawej krowa dorodna: „POLSKA. W kilku mleczarniach na terenie kraju stwierdzono zbyt dużą względem norm unijnych zawartość bakterii. Mogą powodować rozwolnienie. CO CHCESZ JEŚĆ?".

Gdański dwugłos:

– Unia to całkowita utrata s uwerenności. Niemcy osiedlą się i przejmą samorządy, a polski Sejm będzie podporządkowany prawu unijnemu. Gospodarczo jesteśmy słabsi. Nie akcesja nam jest potrzebna, tylko cła.

– Nadzieja, że po wejściu do Unii zmieni się u nas na lepsze, to pokaz wschodnioeuropejskiej mentalności: przyjdzie Herr Niemiec i zrobi porządek. A my sami zrobimy porządek, młodzi Polacy!

– Mówi się, że jak wejdziemy do Unii, nagrodą będzie praca. A nasze koleżanki nie mają większych ambicji, niż żeby po starym Niemcu wylewać nocniki?

Wszechpolacy skoncentrowali się na walce z Unią. Rafał Pankowski: – To w dużym stopniu zagranie taktyczne. Nieprzekonani stanowią potencjał, który można wykorzystać. Unia stała się narzędziem promocji dla organizacji.

Rafał Ziemkiewicz: – Poglądy tych młodych ludzi są szkodliwe dla Polski. Giertych, który je kształtuje, jest zbyt inteligentny, by nie zdawać sobie sprawy, że pracuje w obozie moskiewskim. Nie uważa tego za hańbę. Przecież „Solidarność" brała od Amerykanów, a dzisiejsi działacze – z UE. Putin wie, że Rosja ma zadatki na mocarstwo regionalne i nic nie jest przesądzone. Może za dziesięć lat uda się Polskę utrzymać, jeśli nie zajdzie coś nieodwracalnego. W tym planie można oglądać wszechpolską walkę z Brukselą.

Stefan Jankowski: – Wolność to możliwość i umiejętność czynienia dobra. A co dobrego wynika ze stowarzyszeń gejów i lesbijek? Ze związków homoseksualnych?

Jerzy Sobol: – Nekrofile ze Szwecji postanowili oddać ciała innym nekrofilom.

Kompleksy

Gdy triumfował Le Pen, gdańscy Wszechpolacy krzyczeli w klubie Ygrek: „Dziś Francja, jutro Polska!".

Rafał Pankowski i Sergiusz Kowalski uważają:

– Być Le Penem to marzenie każdego działacza na skrajnej prawicy w Europie. Latami nie odnosił sukcesów wyborczych, miał na koncie wyrok za produkcję płyt z pieśniami nazistowskimi. Typowy przedstawiciel neofaszystowskiego marginesu. Ale wybił się – i to jest ideał.

– Ksenofobia i rasizm bywają atrakcyjne jako przełamanie kanonu moralnego. Obsesja antyniemiecka – to kompleksy. Powielają wzorce niemieckiego nacjonalizmu, bo chcieliby mu dorównać.

– Występują przeciw establishmentowi. To populizm. Liderzy Młodzieży Wszechpolskiej zasiadający w radach i sejmikach należą już do establishmentu.

– Dla nich mniejszości narodowe, religijne, seksualne nie są zdrowym rdzeniem narodu. Większa część polskich katolików też odpada. I ci, którzy odrzucają skrajnie narodowe poglądy polityczne. Można to zmienić tylko wtedy, gdy się wprowadzi element totalitarnego przymusu, np. obozy dla mieszańców.

– Są tacy, którzy myślą: po to jest demokracja, by Rydzyk mógł głosić swoje bzdury. Sądzą, że radykałowie to tylko margines, wystarczy ich obecność zmilczeć. Lekceważenie to myśl błędna. Najlepszy dowód – kariera Romana Giertycha, LPR i Młodzieży Wszechpolskiej. Ich praca u podstaw daje rezultaty.

– Mogłoby się zdawać, że okupacja, Holocaust i totalitaryzm to doświadczenia, które pewne zachowania i poglądy zepchną poza granice akceptowalności. Tak się jednak nie dzieje, choć nakazują to konstytucja w art. 13, kodeks karny w art. 256 i inne przepisy. Ratyfikowana przez Polskę międzynarodowa konwencja o zwalczaniu rasizmu mówi w art. 4, że organizacje, które go propagują, powinny być ścigane przez prawo. W Niemczech i we Francji to norma. By być tolerancyjnym, trzeba najpierw ustalić, czego nie wolno tolerować. W Polsce nie wytyczono tych granic.

Prorocy nie mają wiceproroków

Czy w takim razie Wszechpolacy zbudują swoją wesołą RP?

Rafał Ziemkiewicz: – Giertych ma gigantyczny problem. To ksiądz Rydzyk. Pierwszym pomysłem Giertycha na referendum był bojkot. To rozsądne – sprawdzamy, ilu Polaków bojkotuje, ilu idzie za komunistami. A jednak nie powiedział ostatniego słowa. Bo Radio Maryja wybrało inną opcję – koniecznie pójść i głosować „nie". Eurosceptycy uważali, że ich zwycięstwo w referendum jest przesądzone. Bojkot uznaliby za akcję dywersyjną Giertycha. Frekwencja poniżej 50 proc., Sejm opowiada się za Unią. Ksiądz Rydzyk jest prorokiem. Prorocy nie mają wiceproroków. Potęga toruńska nie istnieje po to, by realizować ambicje Giertycha. Niektórzy twierdzą, że Giertych poszuka zwolenników poza jej kręgiem. Wątpię. Musiałby zacząć flirt z Samoobroną. Wszechpolacy grę polityczną z nieprzyjacielem uznaliby za zdradę. To problem wszystkich radykalnych, niewielkich partii protestu. Poglądy Wszechpolaków są zbyt prymitywne, by zdobyć serca Polaków. To formacja dla zdewociałych frustratów i Giertych poza nich nie wyjdzie.

Profesor Barbara Fatyga, socjolog: – Nie zamykałabym ich w skansenie czy getcie, bo w podziemiu byliby groźniejsi. Nie liczyłabym też, że zmienią poglądy, ciężko na nie pracowali. To prawda, są skłonni do przemocy. Ale gdy zdarza się to feministkom albo anarchistom, patrzymy przez palce. Spora część młodych ludzi ma dosyć bałaganu. Marzą, że przyjdzie wódz i zrobi porządek. Gdyby przyszedł, nie sądzę, by wszyscy go zaakceptowali. Żerują na frustracji i niezadowoleniu, chcą wykorzystać i odrzucić demokrację. Ale jest ich 2 tys. na 6 mln młodzieży w wieku 15-23 lata. Pozostaną na marginesie, jeśli mechanizm demokratyczny będzie się u nas rozwijał. W nowoczesnym europejskim społeczeństwie nie mają wielkich szans. Ostatnio w młodzieżowych środowiskach wiele się dzieje, to ciekawe. Gdy zaglądam na skrajną prawicę, widzę, że czas się zatrzymał. Klepią w kółko to samo, narodową myśl międzywojenną zmienili w formy rytualne. Nuda.

Instytut III Rzeczypospolitej zadał reprezentatywnej grupie młodych ludzi pytanie, jakie warunki trzeba spełniać, by być prawdziwym Polakiem. 70 proc. odpowiedziało: *„Wystarczy czuć się Polakiem".*

LIDIA OSTAŁOWSKA, PIOTR PIOTROWSKI
Współpraca WOJCIECH PELOWSKI

Imiona i nazwiska niektórych bohaterów zostały zmienione